PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, poniedziałek 1 sierpnia 1932 r. Nr. 173

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, FRANCJA, RUMUNJA, PAŃSTWA BAŁTYCKIE a Z. S. S. R.

Izwiestja 30.VII. podnoszą, że pakt polsko - sowiecki stanowi poważny krok na drodze polepszenia stosunków pomiędzy Polską a Z. S. S. R. Sprawa ta przebyła długą ewolucję. Dziennik podkreśla, że rząd Polski starał się rzekomo swego czasu stworzyć front solidarny państw, graniczących z Rosją, starania te jednak skończyły się niepowodzeniem, gdyż interesy państw bałtyckich nie pokrywają się z interesami Polski i Rumunji. Zgoda Polski na podpisanie paktu niezależnie od Rumunji, tłomaczy się między innemi tem, iż w Polsce zrozumiano, że nie podpisując paktu, Polska odegrałaby rolę kraju niezdolnego do samodzielnego prowadzenia swej polityki zewnętrznej. Cytując głosy polskiej prasy prawicowej, dziennik podkreśla, że argument ten działał tem silniej, że polityka państw zachodnich, w ciągu lat ostatnich nie szła po myśli polityki Polski. Polska dyplomacja zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, że słowo „sojusz" nie zawsze wyraża istotę stosunków pomiędzy dwoma państwami i nie zabezpiecza równych praw kontrahentów. Związek Sowiecki nie dochodzi przyczyn, jakie skłaniają inne państwa do wzmocnienia polityki pokoju, lecz wita każdy krok, zmierzający w tym kierunku. Przez zawarcie traktatu w Rapallo Z. S. S. R. dowiódł dążenia swego do współpracy międzynarodowej, niezależnei od różnicy ustrojów społecznych. Tembardziej Związek Sowiecki dążył do pokojowych stosunków z Polską, rozumiał bowiem, że wspomnienia ucisku carskiego, którego ofiarą był naród polski, wymagają ze strony Z. S. S. R. specjalnego stosunku względem niepodległości Polski. Z. S. S. R. pragnie, by pakt stał się podstawą przyjaznych stosunków pomiędzy obu narodami, dlatego winien on być ratyfikowany w najbliższej przyszłości. Polska dopomagając Rumunji w przezwyciężeniu tendencyj, skierowanych przeciwko paktowi z Rosją, oddać może swej sojuszniczce niewątpliwą usługę.

Prawda 30.VII. w art. wst. p. n. „Nowe sukcesy pokojowej polityki Z. S. R. R. poświęconym podpisanemu w dniu 25 b. m. paktowi o nieagresji z Polską i paktowi z Łotwą, który wszedł w życie dnia 28 b. m., twierdzi, że rząd sowiecki stale zabiega o zachowanie pokoju, „mimo niezliczonych prowokacyj wojowniczych kół imperjalistycznych". Dziennik wspomina tu o sytuacji na Dalekim Wschodzie, o zamachu Gorgułowa, o przebiegu konferencji rozbrojeniowej, gdzie „w ciągu 6 miesięcy imperjaliści układali projekty dalszych zbrojeń", do których dziennik zalicza także polską propozycję rozbrojenia moralnego.

Podpisanie paktu o nieagresji z Polską i państwami bałtyckiemi „Prawda" uważa za sukces sowieckiej polityki pokojowej, podkreślając. że nie był on łatwy do osiągnięcia. Skreślając przebieg rokowań z r. 1926, dziennik pisze: „Polska burżuazja była zmuszona je podjąć, choć wcale nie pragnęła ustalenia pokoju z Z. S. R. R. Właśnie w tym okresie wzmogła się w Polsce propaganda antysowiecka, zamachy na sowieckich dyplomatów, zaś klasy rządzące otwarcie przygotowywały interwencję. To też propozycja sowiecka przyjęta była bez entuzjazmu. Polska burżuazja postawiła tyle warunków i żądań, iż uniemożliwiły one pomyślną finalizację rokowań". Dziennik wskazuje tu na „próbę utworzenia antysowieckiego bloku państw bałtyckich", przyczem przyznaje, że rokowania Z.S.R. R. z państwami bałtyckiemi również zakończyły się niepowodzeniem.

Podjęcie rokowań z Polską w r. 1931 dziennik uważa za krok naprzód w stosunkach polsko - sowieckich. Według „Prawdy", „pogłębienie się kryzysu gospodarczego w Polsce wzmogło nastroje rewolucyjne mas i sympatje do Z. S. R. R., wskutek czego „polska

burżuazja nie mogła kontynuować przygotowań do antysowieckiej interwencji". Pozatem dziennik zwraca uwagę na zaostrzenie się przeciwieństw polsko - niemieckich i zaznacza, jakoby nastąpiło pewne ochłodzenie stosunków między Polską, Francją i Rumunją. Zdaniem „Prawdy", Polska w toku rokowań zrezygnowała częściowo z poprzednich warunków, będących dla Z. S. R. R. nie do przyjęcia i zgodziła się na treść paktu, odpowiadającą zasadom sowieckiej polityki zagranicznej. Obecnie od rządu polskiego zależy następny etap: ratyfikacja.

Mówiąc o stanowisku części prasy francuskiej wobec paktu, „Prawda" pisze: „Fakt, że łańcuchowe brytany francuskiego sztabu generalnego — „Journal des Débats" i „Echo de Paris" atakują pakt polsko-sowiecki, jest najlepszym dowodem słuszności pokojowej polityki Z. S. R. R.". W d. c. dziennik zaznacza, że reakcyjne partje łotewskie, które w r. 1927 zaciekle walczyły przeciwko paktowi o nieagresji z Z. S. R. R., obecnie upełnomocniły swój rząd do wprowadzenia go w życie. „Prawda" podkreśla z naciskiem, że pakt z Polską ma jedynie na celu utrwalenie pokoju i że „próby zainteresowanych kół zagranicznych, aby pakt ów inaczej komentować, należy kategorycznie odrzucić". Z. S. R. R. — według dziennika — nie zawiera układów, skierowanych przeciwko komukolwiek, przyczem dziennik zaznacza, że układ rapalski z Niemcami jest przykładem normalnych stosunków między Związkiem Sowieckim a innemi państwami.

Wkońcu „Prawda" wspomina o „ograniczonem znaczeniu wszelkich pokojowych dokumentów, które jednak w pewnych warunkach mogą wyjść istotnie na pożytek dzieł pokoju". Warunki te — zdaniem dziennika — stwarza pokojowa polityka Z. S. R. R., ale „państwa kapitalistyczne przygotowują się do nowych wojen, by rozwiązać swe wewnętrzne i zewnętrzne kłopoty; to też na samych tylko paktach o nieagresji nie można polegać".

Izwiestja 30.VII. w art. wst. witają wprowadzenie w życie paktu o nieagresji między Łotwą a Sowietami, podkreślając, że sprawia to tem większą satysfakcję, iż stosunki łotewsko-sowieckie w ostatnich latach były naprężone. „Na Łotwie—pisze dziennik — istnieją określone koła, które wciąż nie chcą, czy nie mogą zrozumieć, że na skutek utrzymywania przyjaznych stosunków ze Związkiem Sowieckim Łotwa może jedynie wygrać, zarówno w sensie międzynarodowej polityki, jak i w dziedzinie handlowo - ekonomicznej. Jeszcze zupełnie niedawno byliśmy świadkami uporczywych ataków tych kół na sowiecko - łotewski traktat handlowy. Koła te, atakując traktat handlowy, atakowały pośrednio stosunki sowiecko - łotewskie wogóle. Dlatego z satysfakcją przyjmujemy do wiadomości fakt wejścia w życie sowiecko - łotewskiego paktu o nieagresji, widząc w tem dowód, że rząd łotewski zrozumiał niezbędność poprawienia politycznej atmosfery w stosunkach ze Związkiem Sowieckim. Na tej drodze zrobiony jest jednak dopiero pierwszy krok. Z pośród naszych sąsiadów Łotwa pierwsza wprowadziła w życie pakt o nieagresji i nie wątpimy, że i inne kraje bałtyckie pójdą niebawem za jej przykładem".

Danziger Allg. Ztg. 30.VII zamieszcza koresp z Warszawy, zawierającą rozważania na temat podpisania polsko - sowieckiego paktu o nieagresji. Autor korespondencji zaznacza, że opinja publiczna w Polsce zapatruje się rzekomo na ten pakt jako na pewnego rodzaju zabezpieczenie od strony Rosji w celu zwrócenia baczniejszej uwagi na Zachód, w szczególności na Prusy Wschodnie. Z drugiej strony, w Polsce uważają, że podpisanie paktu jest oznaką stopniowego odwrócenia się Sowietów od Niemiec i rozluźnienia stosunków nawiązanych przez traktat w Rapallo. W końcu autor wyraża przypuszczenie, że pakt polsko - sowiecki wejdzie w życie również i w tym wypadku, gdyby nie doszło do podpisania podobnego paktu pomiędzy Rumunją a Sowietami.

La République 29.VII. w koresp. z Bukaresztu podaje oświadczenie posła Szembeka w sprawie polsko-sowieckiego paktu nieagresji bez komentarzy.

Siegodnia 29.VII. (Ryga) twierdzi w depeszy z Paryża, że wiadomość o pakcie polsko - sowieckim wywołała duże niezadowolenie w politycznych kołach francuskich. Ten sam dziennik donosi z Warszawy, że komitety polskiej i rumuńskiej partji komunistycznej ogłosiły wspólną odezwę z protestem przeciwko podpisanemu w Moskwie paktowi polsko - sowieckiemu.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 31.VII. pisze p. t. „Polen-Banken im Irredenta - Kampf", że niedawno upadł polski „Bank Ludowy" w Opolu i naraził ludność na straty; pochodzi to stąd, że polskie banki w Niemczech nie rozporządzają własnemi kapitałami i w razie zachwiania się narażają swoich klijentów na ponoszenie strat. Dziennik przytacza za „Allenst. - Ztg.", że ludność Prus Wschodnich należałoby przestrzec przed bankami polskiemi, które może oczekuje taki sam los. N. p. Bank Ludowy w Olsztynie rozwija bardzo żywą działalność, ale jego sumy obrotowe głównie pochodzą z Polski.

Elbinger Ztg. 19.VII. zamieścił artykuł pisma v. Seeckta p. n. „Zwischen West und Ost", w którym autor zastanawia się nad punktem ciężkości polityki Niemiec, poruszając przy tej sposobności również stosunki polskie z zagranicą w świetle spraw niemieckich. „W Polsce — pisze autor — posiada Francja najzupełniej pewnego sprzymierzeńca przeciwko Niemcom, a można nawet powiedzieć, iż wrogie usposobienie Polski do Niemiec jest o wiele bardziej żywe i aktywne. Żywi ona wciąż jeszcze dążności aneksjonistyczne w stosunku do Niemiec. Polska mimo swego położenia na wschodzie zaliczona jest przez politykę niemiecką do mocarstw zachodnich, ale żadne porozumienie Niemiec z Francją nie mogłoby unieszkodliwić tego śmiertelnego wroga niemczyzny na wschodzie i zabezpieczyć granic Niemiec, nawet gdyby Francja była skłonną zrezygnować ze swego zaufanego przyjaciela". Autor dochodzi do wniosku, że Niemcy nie znajdą dla siebie „ratunku", ani w orjentacji wschodniej, ani zachodniej, a jedynie winny dążyć do wzmocnienia swej potęgi, co pozwoli im stać się pożytecznymi przyjaciółmi na wschodzie i na zachodzie, a dla każdego zakłócającego pokój niebezpiecznym wrogiem.

POLSKA A GDAŃSK.

Kölnische Ztg. 31.VII. pisze, że organizacje rzemieślnicze i przemysłowe w Gdańsku urządziły wielki wiec, na którym protestowano przeciwko polskiej polityce w stosunku do Gdańska. Dziennik przytacza re-

zolucję, uchwaloną na tym wiecu i podnosi, że rezolucja widocznie nawiązuje do planu rozwiązania unji celnej z Polską, który przed kilku laty był wysuwany; w każdym razie dla Gdańska byłyby o wiele znośniejsze te trudności, w jakich znalazłby się po rozwiązaniu unji celnej, niż jakie ma obecnie. Dziennik wyraża nadzieję, że ten okrzyk ratunku nie powinien przebrzmieć w Genewie bez echa.

Danziger Neueste Nachrichten 30.VII. zamieszcza dłuższe rozważanie na temat oderwania Gdańska od swego naturalnego zaplecza, jakiem jest Polska z powodu „niemożliwej do zniesienia na dalszą metę" jej gospodarczej polityki. Dziennik twierdzi, że zarządzenia polskie wykazują, iż Polska obecnie nie jest już związana z Gdańskiem i jako wyjście z tej sytuacji przytacza lansowany ostatnio przez Izbę przemysłowo - handlową w Gdańsku projekt utworzenia z Gdańska samodzielnego obszaru celnego. Projekt ten — zdaniem dziennika — różni się nieco od innych, a mianowicie od utworzenia z całego obszaru wolnej strefy, co jest jednak dowodem, że coś przedsięwziąć należy na wypadek, gdyby Polska trwała nadal na obecnem stanowisku. Rewizji stosunków polsko - gdańskich możnaby zażądać na podstawie art. 19 paktu Ligi Narodów.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

La République 30.VII. omawia w art. wst. położenie gospodarcze Polski, która już dwa lata walczy z kryzysem a początku poprawy jeszcze nie można dojrzeć pomimo ostrych zarządzeń rządu. Autor wskazuje, że ciężary podatkowe nie są równomiernie rozłożone i to utrudnia pewnym warstwom ludności walkę z kryzysem. N. p. autor wskazuje, że ludność rolnicza nie ponosi takich ciężarów podatkowych, jak inne zawody. Autor powołuje się na głosy niektórych pism polskich i krytykuje różne zarządzenia rządu dla zwalczania kryzysu finansowego i gospodarczego.

PRZED KONFERENCJĄ ROLNICZĄ W WARSZAWIE.

Prasa węgierska z 30.VII. w związku ze zwołaną na sierpień b. r. do Warszawy konferencją państw rolniczych wyraża powątpiewanie co do tego, czy w obecnej chwili, coraz to więcej wzmagającej się polityki odgradzania się gospodarczego poszczególnych krajów konferencja ta została uwieńczona jakimkolwiek wynikiem praktycznym.

POLSKA A LITWA.

Prasa litewska z 27 i 28.VII. informuje o dalszych aresztowaniach na Litwie kilkunastu „szpiegów polskich", w związku z wykryciem przez policję litewską „rozgałęzionej na szeroką skalę afery szpiegowskiej". Sprawa „szpiegów polskich" — zaznacza prasa — będzie rozpatrzona w trybie przyśpieszonym w sierpniu roku bież.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

L'Echo de Paris 31.VII. w art. „Dokąd dążą Niemcy" zastanawia się nad możliwością rozwoju dalszych wypadków w Niemczech i podkreśla, że „niestety wybory tym razem nie mają żadnego znaczenia", gdyż bez względu na ich wyniki prawica niemiecka jest zdecydowana zapewnić sobie większość w parlamencie choćby przez rozwiązanie partji komunistycznej.

Autor podnosi, że gen. Schleicher, zdaje się, dąży do utrzymania steru państwa w rękach armji, lecz należy przypomnieć, iż już w Niemczech podobnie postępował Wallenstein, a pożądanych wyników nie osiągnął. Przytem należy pamiętać, że miał on więcej wyrobienia politycznego, jako nie zawodowy żołnierz, a zajmujący się tylko werbunkiem żołnierzy.

Autor wskazuje, że dyktatura wojskowa w Niemczech może być słusznie uważana jako wstęp do powrotu monarchji.

L'Echo de Paris 30.VII. Pertinax pisze, że niezależnie od wyników wyborów parlamentarnych w Niemczech, po których autor nie spodziewa się większych niespodzianek, dwie sprawy zasadnicze zapewne nie ulegną zmianie, o ile nie wybuchnie tam formalna wojna domowa, a mianowicie: 1) dalsze trwanie dyktatury wojskowej, która stopniowo utrwaliła się w Niemczech od chwili zniesienia okupacji Nadrenji, 2) wątpliwość co do utrzymania stałej linji polityki zagranicznej Niemiec, gdyż wszystko wskazuje, że Niemcy wykonywują dokładnie program, jaki Stresemann zakreślił w swych wspomnieniach. Autor podnosi, że niebezpieczeństwo tkwi w tem, iż równolegle z wyraźną tendencją niemiecką do rewizji traktatów zdobywa ta dążność także zwolenników w Anglji i Ameryce, gdzie większość opinji publicznej gotowa byłaby zgodzić się czy to czynnie czy biernie na zasadę rewizji traktatów, pomimo, że oficjalni przedstawiciele, jak Mac-Donald, Simon, a ostatnio ambasador amerykański Walter Edge składali przyjazne oświadczenia. Autor podkreśla, że rząd francuski stoi na stanowisku, iż zobowiązania międzynarodowe muszą być dotrzymywane oraz że nie wolno handlować narodami, które co tylko zostały zwolnione od jarzma niemieckiego i węgierskiego.

Völkischer Beobachter 30.VII. zamieszcza odezwę wyborczą partji narodowo - socjalistycznej, w której m. inn. mowa jest o programie polityki zagranicznej tej partji. Odezwa mówi, że „albo inne państwa rozbroją się, albo my się uzbroimy!"

W sprawie odszkodowań odezwa mówi: „Nie płacimy więcej żadnych odszkodowań, ponieważ nie możemy i ponieważ płacić nie potrzebujemy!"

Ponadto odezwa podnosi, że „rząd siły narodowej musi widzieć swoje zadanie w tem, aby uroczyście odwołać moralne poniżanie narodu niemieckiego przez kłamstwo o winie za wojnę".

Dzień Kowieński 28.VII. w obsz. art. wst. p. n. „Podłoże porozumienia francusko - angielskiego" wskazuje, że rozwój wypadków w Niemczech spowodował zbliżenie francusko - angielskie. Dziennik pisze m. inn.: „Hitler ma wielką zasługę, ponieważ przyczynił się do usunięcia różnych złudzeń i nieporozumień na temat prawdziwego oblicza Niemmiec. Rewelacyjność jego zwycięstw, bez których v. Papen nie zostałby nigdy kanclerzem Rzeszy, zmusiła Anglję do wzmożonej czujności, by para, która bucha z kipiącego garnka niemieckiego, i jej nie wyrządziła krzywdy. Stworzyło to odpowiednie podłoże dla porozumienia francusko - angielskiego".

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.